Należność pocztowa opłacona ryczałtem. Wilno, Sobota 31 marca 1928 r. Cena 20 groszy

KURJER WILEŃSKI

Rok V. NIEZALEŻNY ORGAN DEMOKRATYCZNY. Nr. 74 (1121)

Jaskrawy błąd.

Jak dotąd nikt nie wątpił, że Polska Partja Socjalistyczna jest rzecznikiem demokratycznej myśli, której była kuźnicą i ostoją. W chwilach ciężkich — a takich nie brakło — patrzali w tę stronę demokraci przekonaniami swymi nie mieszczący się w ramach programu P.P.S. ani też nie stojący w szeregach jej organizacji.

Z wyczuciem potrzeb warstwy robotniczej umiała ona łączyć zrozumienie dla interesu państwowego, wychodząc obronną ręką z niebezpieczeństw grożących ze strony lapidarnej doktryny socjalnej. Wślad za onem zrozumieniem szły czyny, których dodatnie wyniki zrosły się najistotniej z dziełem odbudowy i utrwalania naszego bytu państwowego.

Błędy i przywary naszego sejmowania dotknęły wszystkie — bez wyjątku — dotychczasowe stronnictwa polityczne. Jeżeli jednak część ich została niemi zupełnie przeżarta, P.P.S. umiała ustrzec się i uniknąć katastrofy rozkładu, która dotknęła Związek Ludowo Narodowy, Chrześcijańską Demokrację, czy Piasta, a nawet Wyzwolenie. W mądrej ocenie sił politycznych i ich pożytku opowiedzieli się w maju r. 1926 socjaliści polscy po stronie czynnika, który *jedyny* mógł i potrafił salwować Polskę z najwyższego niebezpieczeństwa. Polskę jako państwo i jej nerw ustrojowy, a nasz ideał: *demokrację*. Niebawem upłyną dwa lata od tej chwili, pełne miesięcy ciężkich, czasem nadwyraz dotkliwych. W perspektywie tego okresu okazuje się, jaką wartość miały głosy puszczyków wykrzykujących raz poraz *memento movi* demokracji. Były one nieporozumieniem albo kalumnją rzucaną rozmyślnie jak trucizna w czystą nieskażoną krynicę. Dwa ubiegłe lata umocniły demokrację polską, leczoną z choroby, na którą mogła łatwo umrzeć. Rozumiała to dobrze P. P. S., która nie wahała się przed wystąpieniem całą siłą przeciwko prawicy, narzucającej Polsce swe rządy również w myśl demokratycznych założeń, którym hołdował poprzedni Sejm, sprowadzając je do absurdu, a demokrację samą do nicości. Niebawem jednak nastąpiła zmiana orjentacji socjalizmu polskiego, który powoli, lecz konsekwentnie przeszedł do opozycji wobec Marszałka Piłsudskiego i reprezentowanego przezeń kierunku.

Potrafimy odróżnić taktykę od politycznej zasady. Pierwszą urabiają interesy partyjne, mniej lub więcej rozbieżne, druga jest nienaruszalną i niezmienną bez względu na przemijające konstelacje. Taktyka mogła zalecić trybunom robotniczym, czującym sąsiedztwo niepoczytalnego w swych obietnicach komunizmu, luźny stosunek i krytycyzm wobec czynnika rządowego. Atmosfera wyborcza i jej specyficzne warunki tłumaczą niejedno.

Ale taktyczne posunięcia nie powinny były pozostawić osadu na integralnych założeniach. Było i jest wśród nich jedno, niezmiernie doniosłe, pierwszorzędne i rozstrzygające: *Marszałek Piłsudski.* Zamiast wysuwać to z naszej strony wolimy powołać się na leadera P. P. S., jej inkarnację, równocześnie symbolizującego niemałą część polskiej demokracji, Ignacego Daszyńskiego, wypowiedziane do przedstawicieli klubu sprawozdawców parlamentarnych:

„Od wypadków majowych wystąpiła na jaw wola skoncentrowana w osobie Marszałka Piłsudskiego".

Czy wola ta jest odmienną co do swej natury aniżeli „wola szukającego uwzględnienia Sejmu"?

Kto zaprzeczy, że został on podtrzymany w chwili słabości przez Marszałka Piłsudskiego, minie się najgruntowniej z prawdą, zapisaną już niedającemi się zetrzeć zgłoskami. Wobec faktów o najpełniejszej treści są mętne pomówienia o cezarzym i jedynowładztwo pustym frazesem, zwrotem odartym z wszelkiej treści.

Przywykliśmy do demagogji w ustach nieuczciwych przywódców, do przesytu, lecz nie przystoi ona pionierom postępu miarkowanego rozwagą i troską głęboką o państwo ujawnione w długich dziesiecioleciach przez P. P. S.

A jednak łamy „Robotnika" roją się dziś od ostrych zwrotów, ironji i objawów nieprzejednanego opozycjonizmu. Jeżeli naczelny publicysta centralnego organu PPS. naprawdę wątpi, że „szlak wiodący ku lojalnej, zdecydowanej rozbudowie Państwa na podstawie demokracji" wiedzie drogą, po której idzie Marszałek Piłsudski, mielibyśmy do czynienia z niebywałym błędem politycznego niewidztwa.

Drogą ku demokracji maszeruje dziś obóz, którego polityka dnia wczorajszego jeszcze nie miała; około stu zaprzysiężonych demokratów zasiadło na ławach sejmowych pośród posłów zwalczanej namiętnie przez „Robotnika" jedynki. Z woli Marszałka Piłsudskiego, za Jego sprawą zdobyły się masy na wyraz swoich życzeń, postulatów i pragnień.

Przejawy woli tych posłów jedynki będą manifestacjami woli Marszałka, identycznej z wolą miljonów wyborców.

Czyżby uznaniu tego doniosłego faktu przez kierujące umysły Pol. Partji Socjalistycznej miała przeszkodzić pospolita konkurencja, pragnienie utrzymania monopolu obrońców demokracji?

Wolno nam zapytać o to z powagą, prawem głębokiej troski o przyszłość demokracji w Polsce.

A. H.

Posiedzenie Sejmowe.

Referat pos. Krzyżanowskiego.

WARSZAWA, 30.III (Pat). Dzisiejsze posiedzenie Sejmu rozpoczęło się referatem pos. Krzyżanowskiego (BBWR.) o prowizorjum budżetowem na pierwszy kwartał roku budżetowego 1928/29. Imieniem komisji budżetowej prowizorjum zreferował pos. Krzyżanowski, podając szczegółowe uzasadnienie wniosków komisji. W referacie swym pos. Krzyżanowski stwierdza, że preliminarz budżetowy został ułożony pod znakiem pomyślnych wyników finansowych roku budżetowego kończącego się w tych dniach. Jest faktem bezspornym, że polska waluta i polskie finanse nigdy jeszcze nie były w stanie tak świetnym, jak obecnie. Wszyscy pamiętamy—mówił referent—jak fatalne skutki pociągnęły za sobą zbyt szczupłe zapasy kasowe z roku 1925.

Obecnie zarzuca się rządowi, że zapasy kasowe są zawielkie. Choćby to było prawdą należy jednak z naciskiem stwierdzić, że z dwojga złego lepszem jest zło mniejsze. W zakończeniu swego referatu pos. Krzyżanowski wniósł o uchwalenie prowizorjum budżetowego zgodnie z przedłożeniem rządowem z poprawką zwiększającą sumę wydatków o 31,6 miljonów złotych z przeznaczeniem tej sumy na wypłatę bezzwrotnego zasiłku urzędnikom państwowym w wysokości 45% pensji. Zasiłek ten miałby być wpłacony w dniach 1 maja i 20 czerwca r. b.

Posiedzenie komisji budżetowej.

WARSZAWA, 30.III (Pat). Dzisiaj o godz. 10 min. 30 rano pod przewodnictwem pos. Byrki (BBWR.) w obecności min. Skarbu Czechowicza i wice-ministra Grodyńskiego rozpoczęło się posiedzenie komisji budżetowej, na którem prof. Krzyżanowski (BBWR.) zreferował projekt ustawy o inwestycjach państwowych. Referent stwierdził, że w ustawie przedłożone są kwoty na całe inwestycje, a nie na pierwsze raty, z wyjątkiem kilku objektów. Omawiany projekt ustawy przewiduje, iż z zapasów kasowych przeznacza się kwotę 88 miljonów 160 tys. złotych na dokonanie nadzwyczajnych inwestycyj.

W tym celu min. Skarbu upoważniony będzie do otwierania kredytów na pokrycie nadzwyczajnych inwestycyj państwowych w sumie: w zarządzie Prezydjum Rady Ministrów 1 miljon zł. w zarządzie M-stwa Spraw Wewnętrznych 10.300.000 złotych w zarządzie M-stwa Skarbu — 5.700.000 złotych, w zarządzie M-stwa Sprawiedl. — 12.200.000 zł. w zarządzie M-stwa Przemysłu i Handlu — w tem (budowa gmachu szkoły Morskiej w Gdyni)— 1.000.000, w zarządzie M-stwa W. R. i O. P.—13.170.000 złotych w zarządzie M-stwa Robót Publicznych—44.790.000 złotych.

W ożywionej dyskusji, jaka wywiązała się po referacie, podniesiono ze strony klubu Wyzwolenie zarzut, jakoby ustawa nie uwzględniała należycie potrzeb inwestycyjnych drobnego rolnictwa, budowy szkół powszechnych, meljoracyj, dróg i t. d. Z drugiej strony zwrócono uwagę, że po raz pierwszy w dziejach państwa polskiego rząd przychodzi z planem inwestycyjnym i niestety niektórzy robią z tego platformę polityczną do rozgrywki z rządem.

Minister skarbu w dwukrotnem przemówieniu podniósł, iż jednym z głównych powodów dla którego rząd przedkłada tę ustawę, jest chęć przyjścia z pomocą życiu gospodarczemu w celu utrzymania nadal dobrej konjunktury. Zarzut, że została upośledzona wieś, należy zdaniem ministra uznać za zupełnie nieuzasadniony i tem dziwniejszy, że uczyniono ten zarzut akurat temu rządowi, który najwięcej zrobił dla wsi.

Jedna tylko pozycja powiększenia kapitału zakładowego Banku Rolnego o 87 miljonów złotych przecież równoważy całą sumę kredytu inwestycyjnego. Oprócz tego budżet normalny zawiera bardzo znaczne, jak na nasze stosunki zwiększenie dotacyj na budowę dróg samorządowych, na meljoracje i odbudowę wsi. Bank Gospodarstwa Krajowego opracował plan kredytów dla samorządów w sumie kilkudziesięciu miljonów. „Przedewszystkiem na drogi. Także na budowę szkół wydatnie zwiększono kredyty zamiast 5 miljonów przyznano na budownictwo w dziale Ministerstwa Oświaty 15 miljonów".

Minister przyznaje, że plan inwestycyjny na sumę 88 miljonów złotych oczywiście daleki jest od ideału, lecz jeszcze nie nadeszła chwila, w którejby rząd mógł przejść do programu, któryby zaspokoił wszystkie potrzeby inwestycyjne naszego kraju. W imieniu rządu minister oświadczył, że nie może się zgodzić na przeznaczenie jeszcze dodatkowych kwot poza kwotą zawartą w przedłożeniu mogłoby to bowiem doprowadzić do sum zawrotowych.

Po dyskusji przyjęto w drugiem czytaniu projekt rządowy z niektóremi poprawkami, zgłoszonemi w czasie dyskusji. I tak na wniosek pos. Pragera (PPS) wystawiono dodatkowo 3 miljony dla przeprowadzenia jeszcze w roku 1928 budowy domu kolejarzy na Kresach Wschodnich. Pozatem na wniosek pos. Malinowskiego (Wyzw.) podwyższono pozycję zapomóg na budowę dróg z 6 miljonów na 15 miljonów, dalej na budowę szkół powszechnych przeznaczono 25 miljonów, na odbudowę wsi 2 miljony.

Dyskusja.

WARSZAWA, 30.III. (Pat). Pierwszy w dyskusji przemawiał pos. Rybarski (Klub Narodowy). Mówca ten, nawiązując do wczorajszych obrad komisji budżetowej przypomniał, iż Związek Lud.-Narodowy postawił wniosek, aby prowizorjum oprzeć na ustawie skarbowej, która wygasa już w dniu jutrzejszym. Obecnie wniosek ten mówca podtrzymuje. Uzasadniając swój wniosek pos. Rybarski zauważa, iż klub jego nie podziela opinji ministra skarbu co do osiągnięcia równowagi bilansu płatniczego. Zdaniem pos. Rybarskiego jest deficyt. Produkcji bowiem nie można oprzeć na dopływie kapitałów zagranicznych. Pos. Rybarski oświadcza, że o ile wnioski przedstawione przez ZLN na plenum nie przejdą, klub wprawdzie nie będzie głosował przeciwko prowizorjum, ale nie będzie również głosował za prowizorjum. Następny mówca pos. Zaręba (PPS) zarzuca rządowi, iż w polityce podatkowej idzie na rękę klasom posiadającym, ponadto, iż w dziedzinie zwalczania drożyzny jest bezczynny

* * *

Późną nocą komisja budżetowa Sejmu przyjęła w trzeciem czytaniu prowizorjum budżetowe na pierwszy kwartał roku budżetowego z poprawką referenta Krzyżanowskiego (BBWR) o dołączeniu kwoty 31 miljon złotych na dodatek urzędnikom państwowym. Wszystkie inne poprawki komisja odrzuciła.

W pierwszym dniu polsko-litewskiej konferencji.

Minister Zaleski w Królewcu.

KRÓLEWIEC. 30. 3. (Pat). Dziś o godz. 9 min. 40 rano przybył do Królewca min. Zaleski wraz z delegacją polską. Na dworcu kolejowym zebrała się pokaźna liczba przedstawicieli władz z zastępcą nadprezydenta prowincji wschodnio-pruskiej dr. Herbstem i radcą regencyjnym dr. Lehmannem na czele. Ze strony polskiej oczekiwał min. Zaleskiego przybyły pół godziny przedtem pociągiem z Berlina pos. Rzeczypospolitej Polskiej w Rzeszy Niemieckiej min. Olszowski oraz konsul generalny w Królewcu p. Staniewicz w otoczeniu personelu konsulatu. Bardzo licznie zebrali się przedstawiciele prasy wśród których zwłaszcza licznie reprezentowani byli dziennikarze litewscy. Wysiadającego min. Zaleskiego przywitał pos. Olszowski i przedstawił mu reprezentantów władz niemieckich. Następnie w towarzystwie p. Herbsta min. Zaleski odjechał do hotelu „Berlinerhof", gdzie zamieszkuje delegacja polska.

Pierwsze kroki w Królewcu.

Mieszana polsko-litewska komisja.

KRÓLEWIEC. 30. 3. (Pat). Pan minister Spraw Zagranicznych Zaleski udał się dziś o godz. 11-ej przed południem do premjera litewskiego Woldemarasa, z którym odbył półgodzinną konferencję. Wkrótce potem premjer Waldemaras rewizytował p. ministra Zaleskiego. W toku obu wizyt postanowiono powołanie mieszanej komisji polsko-litewskiej celem ustalenia regulaminu obrad.

Do komisji tej wchodzą ze strony polskiej poseł polski w Berlinie p. Olszowski, wice-prezes delegacji polskiej i naczelnik wydziału M. S. Z. p. Hołówko, zaś ze strony litewskiej poseł litewski w Berlinie p. Sidzikauskas oraz naczelnik wydziału w litewskiem M. S. Z. p. Zaunius.

Komisja ta zbierze się natychmiast celem ustalenia regulaminu obrad komisji. O godz. 4 pp. odbędzie się pierwsze posiedzenie obu delegacyj w gmachu nadprowincji. Pierwsze to spotkanie będzie miało charakter publiczny z udziałem prasy.

Ustalenie regulaminu obrad.

KRÓLEWIEC, 30.III. (Ate). Regulamin obrad, ustalony przez komisję mieszaną polsko-litewską ma charakter czysto techniczny i składa się z 12 punktów, ustalających sposób prowadzenia posiedzeń plenarnych, kwestję języka i t.d. Zasadniczym językiem rokowań jest francuski. Regulamin przewiduje także wypadki posiedzeń komisji, która omawiać będzie sprawy ściśle określone i przekazywane jej przez posiedzenia plenarne. Obradom przewodniczyć będą obaj ministrowie na zmianę.

Pierwsze wspólne posiedzenie.

KRÓLEWIEC, 30.III. (Ate). Dziś o godz. 4.45 nastąpiło otwarcie pierwszego posiedzenia plenarnego konferencji polsko litewskiej. Posiedzenie zagaił wiceprezes prowincji wschodnio-pruskiej dr. Herbst, który wyraził radość, iż może w imieniu rządu niemieckiego otworzyć obrady polsko-litewskie, życząc obu delegacjom pomyślnego rezultatu obrad.

Następnie przemawiał Waldemaras, który wygłosił krótkie przemówienie w języku francuskim stwierdził, że chociaż przed konferencją stoi trudne ustalenie pokoju pomiędzy Litwą i Polską, jednak nie wątpi, że po nieudanych próbach dotychczasowych dzisiejsze zadanie będzie znacznie skuteczniejsze i doprowadzi do ustalenia przyjaznych stosunków między obu państwami. Waldemaras oświadczył, iż nie wątpi, że dobra wola ożywia zarówno delegację polską, jak i litewską.

Po przemówieniu Waldemarasa zabrał głos imieniem rządu polskiego min. Zaleski, który wyraził podziękowanie władzom niemieckim i władzom m. Królewca za gościnne przyjęcie. Przechodząc do zagadnień konferencji minister Zaleski stwierdził bezwzględną wolę utrzymania pokoju i przyjaznych stosunków pomiędzy Polską i Litwą, które przyczynią się wogóle do utrwalenia pokoju.

Po tych przemówieniach poseł polski w Berlinie p. Olszowski, jako członek mieszanej komisji polsko-litewskiej, która opracowywała regulamin obrad odczytał tekst regulaminu.

Po odczytaniu regulaminu przemawiał Waldemaras i oświadczył, że wobec tego, że projekt regulaminu został opracowany wspólnie przez przedstawicieli obu stron, należy go uważać za przyjęty i zamykając posiedzenie powiadomił, że o terminie następnego posiedzenia nastąpi oddzielne zawiadomienie.

Po oficjalnej części obrad, dokonano zdjęć fotograficznych obu delegacyj usadowionych przy wspólnym stole.

Minister Zaleski o rokowaniach z Litwą.

Chodzi przedewszystkiem o komunikację pocztową, telegraficzną, kolejową i żeglugę po Niemnie.

WARSZAWA. 30. 3. (Pat). Pan minister Spraw Zagranicznych August Zaleski przed odjazdem do Królewca oświadczył przedstawicielom prasy co następuje: Treść rokowań jak Polska je sobie wyobraża to podjęcie komunikacji pocztowej i telegraficznej, połączenie kolejowe, ruch graniczny i żegluga po Niemnie.

Wszystkie te sprawy są zasadniczo uregulowane przez traktaty międzynarodowe, np.: konwencję berneńską, barcelońską oraz przez konwencję kłajpedzką. Pozostaje u nas tylko wprowadzić to w życie. Osobiście udaję się do Królewca pełen najlepszych chęci.

Dlaczego min. Zaleski złożył pierwszy wizytę p. Waldemarasowi.

KRÓLEWIEC, 30.III. (ATE). Prasa tutejsza komentując fakt, iż minister Zaleski pierwszy złożył wizytę Waldemarasowi, uważa to za naturalny akt kurtuazji międzynarodowej, wynikający stąd, iż Minister Zaleski jest tylko ministrem spraw zagranicznych, podczas gdy Waldemaras jest ministrem spraw zagranicznych i jednocześnie premjerem.

Presja na rząd Waldemarasa szowinistów litewskich.

KOWNO. 30. 3. (Pat). Jak donosi komunikat „Elty" rząd litewsi ma otrzymywać w wielkiej ilości rezolucje całego szeregu organizacyj i zebrań, żądające od rządu, ażeby powstrzymał się od nawiązania normalnych stosunków z Polską do czasu uregulowania sprawy wileńskiej w sensie dla Litwy pozytywnym. Według komunikatu Elty rezolucje takie napływają w dalszym ciągu.

Sowiety o dobrej woli Polski i Litwy...

MOSKWA. 30 III (Pat). Tass. „Izwiestja" omawiając sprawę polsko-litewskich rokowań w Królewcu stwierdzają, że warunkiem niezbędnym powodzenia tych rokowań jest dobra wola obu stron. Pomyślny wynik rokowań zależy, zdaniem dziennika, pod wieloma względami od Polski, której próba niedopuszczenia do wypowiedzenia w sprawie Wilna spowodowałoby fiasco rokowań.

Zmiany na placówkach zagranicznych.

(Telefonem od własnego korespondenta z Warszawy).

Dowiadujemy się, iż w drodze normalnego ruchu służbowego zostały ustalone następujące przesunięcia w Ministerstwie Spraw Zagran.: konsul generalny Gruszka zostaje przeniesiony z Nowego Jorku do konsulatu w Kolonji, konsul generalny z Kolonji zostaje przeniesiony do konsulatu generalnego w Nowym Jorku. Konsul w Bratyslawie Meredinger zostaje przeniesiony do centrali i będzie mianowany konsulem tworzonej placówki zagranicznej. Sekretarz poselstwa w Londynie Biega będzie odwołany do centrali M. S. Z., a radca poselstwa w Belgradzie Kwapiszewski zostaje czasowo charge d'affaires.

Uchwały konferencji polsko-rumuńskiej.

WARSZAWA. 29. 3. (Pat). Konferencja przedstawicieli kolei polskich i rumuńskich, która odbyła się niedawno we Lwowie, omówiła sprawę wydania nowych taryf związkowych polsko-rumuńskich. Na konferencji ustalono zniżki, które obie koleje udzielą sobie wzajemnie na swoich sieciach dla przewozów tranzytowych. Wzamian za udzielone przez koleje polskie zniżki na niektóre artykuły wywozu rumuńskiego, koleje polskie uzyskały dla wszystkich artykułów, w wywozie których zainteresowane są koleje lub przemysł polski, zniżki częściowe. Uchwały konferencji podlegają jeszcze rewizji i zatwierdzeniu przez rządy centralne obu stron.

Polska odegrywa wielką rolę w Europie.

PARYŻ, 30.3. (Pat). „Petit Journal" zaznacza, iż odpowiedź ministra Brianda na ostatnią notę sekretarza stanu Kelloga nie sprzeciwia się zawarciu paktu opartego na szerokiej podstawie koncepcji amerykańskiej, wyraża jednak pogląd, iż pakt ten winien być otwarty dla jak największej liczby narodów, a w szczególności dla takich państw jak Polska, która odegrywa wielką rolę w nowej Europie. Pozatem pakt nie powinien godzić w istniejące traktaty i przewidywać, że na wypadek niewykonania zobowiązań z niego wypływających przez jednego z sygnatarjuszy pozostali odzyskują swobodę ruchów.

Widoki porozumienia polsko-niemieckiego.

BERLIN, 30.III. (Pat). „Berliner Tageblatt" twierdzi, że rozmowy jakie pos. Rauscher nawiązał z rządem polskim w sprawie dekretu o strefie granicznej nie wydają się beznadziejnemi i doprowadzą one powoli do podjęcia rokowań. Będzie można być zadowolonym, jeżeli dzięki tym rozmowom nawiązane nici nie zostaną teraz zerwane i jeżeli uda się uniknąć zaostrzenia sytuacji.

Niebywale burzliwe posiedzenie Reichstagu.

Walka pomiędzy socjalistami a komunistami.

BERLIN, 30 III (Pat). Wczorajsze posiedzenie Reichstagu zakończyło się burzliwą awanturą i krwawą bójką pomiędzy posłami komunistycznymi i socjalistycznymi. Gdy przedstawiciel frakcji socjalistycznej pos. Landsberg poruszył w swoim przemówieniu sprawę amnestji i oświadczył pod adresem komunistów, że socjaliści wolą już obecnie ataki i obelgi niż nieszczere przymilanie się w ostatnim tygodniu, komuniści pod wodzą posła Jadischa rzucili się na mówcę socjalistycznego.

Na stopniach mównicy doszło do zaciekłej bójki na pięści pomiędzy komunistami i grupą posłów socjalistycznych, która przyszła napadniętemu towarzyszowi na pomoc. Kilku posłów po obu stronach zostało pokaleczonych do krwi. Jeden z posłów komunistycznych rzucił na mównicę spluwaczkę, która rozbiła się o trybunę, obryzgując swą zawartością stenografów.

Przewodniczący przerwał posiedzenie na 10 minut. Po podjęciu obrad przewodniczący ogłosił, że wydala posła komunistycznego Jadischa z sali.

Wobec tego, że pos. Jadisch wezwaniu temu niezadośćuczynił przewodniczący oświadczył, że wydala go na osiem posiedzeń. Ponieważ pos. komunistyczny Jadisch pozostawał nadal na sali, przewodniczący przerwał posiedzenie odraczając obrady do piątku.

Jak się walczy z niesubordynowanymi posłami

BIAŁOGRÓD. 30 III (Pat). Wiceprzewodniczący Skupszczyny wydał zarządzenie odbierające 188 posłom przywileje nietykalności parlamentarnej na dzień dzisiejszy, co stanowi karę za nieprzybycie na posiedzenie Izby bez usprawiedliwiających powodów.

Obrady będą jawne.

KRÓLEWIEC, 30.III (ATE). **Wśród dziennikarzy zagranicznych żywe zainteresowanie wzbudzało pytanie, czy obrady konferencji będą jawne czy tajne. To drugie przypuszczenie byłoby możliwe dlatego, że sala plenarnych posiedzeń mogła nie pomieścić wszystkich przybyłych na konferencję do Królewca dziennikarzy. Okazało się jednak, że komisja mieszana polsko-litewska uchwaliła w regulaminie jawność obrad. Dziennikarze chociaż z trudem zdołali się pomieścić w sali przeznaczonej dla posiedzeń.**

„Oby słońce było dobrym znakiem".

KROLEWIEC. 30. III. (ATE). Pierwszy dzień konferencji polsko-litewskiej miał przebieg zupełnie gładki i wprowadził pewne odprężenie gorączkowego zaciekawienia dziennikarzy zagranicznych. Obszerną salę posiedzeń poza kilkunastu członkami wypełniał tłum dziennikarzy zagranicznych

Powszechną uwagę zwracał zwrot retoryczny, zagajającego posiedzenie wice-prezesa dr. Herbsta, który wskazując na oświetlenie słoneczne, zalewające salę po dwudniowej niepogodzie, wyraził życzenie, aby słońce było dobrym znakiem dla przebiegu pracy konferencji.

„Głos kobiecy dochodzi do Boga".

KROLEWIEC. 30 III. (ATE). W chwili, gdy Waldemaras wychodził z apartamentów min. Zaleskiego, przystąpili doń dziennikarze z zapytaniami o technicznej stronie obrad konferencji. Waldemaras odpowiadał, idąc ku wyjściu. Wówczas podeszła do niego dziennikarka polska p. Sosnowska z P. A. P. i oświadczyła po polsku: „Pan ucieka od nas, p. Premjerze?".

Waldemaras powiedział żartobliwie: „Spieszę, bo wiosna na dworze".

P. Sosnowska odparła: „Wiosna zapanuje wszędzie, jeśli konferencja zakończy się pomyślnie".

Waldemaras wówczas oświadczył: „Jest przysłowie litewskie, które mówi, iż głos kobiecy dochodzi do Boga".

Z Litwy Kowieńskiej.

Wycieczka profesorów Uniw. Kow. do Rygi.

KOWNO. 30. 3. (Ate). Dziś wyjeżdża z Kowna do Rygi grupa profesorów wydziału medycznego Uniwersytetu Kowieńskiego z dziekanem Awisonisem dla zapoznania się z zakładami medycznemi na Łotwie. Niektórzy z litewskich profesorów wygłoszą odczyty w Rydze.

Pracę p. Rafała Jachimowicza nabyło litewskie muzeum wojenne.

Jak donosi „Dzień Kowieński" w tych dniach litewskie muzeum wojenne w Kownie nabyło maskę pośmiertną dr. Basanowicza zdjętą 16 lutego 1926 r. w Wilnie przez znanego w Wilnie rzeźbiarza p. Rafała Jachimowicza.

Odznaczenie krzyżami zasługi.

W dniu 29 b. m. w Wielkiej Sali Konferencyjnej Urzędu Wojewódzkiego p. wojewoda Raczkiewicz w obecności p. prokuratora Sztejnmana, komendanta miasta pułkownika Giżyckiego, wyższych urzędników Województwa oraz delegacji przodowników i posterunkowych P. P. a także oficerów policji wolnych od zajęć wręczył odznaki złotego krzyża zasługi komendantowi wojewódzkiemu P. P. Inspektorowi Bronisławowi Praszałowiczowi oraz odznaki srebrnego krzyża zasługi podkomisarzowi P. P. Kazimierzowi Kapturskiemu

U BOLSZEWIKÓW.

Dokończenie.

Z Heitmanem porozumiałem się co do źródeł, skąd miałem zdobywać książki do bibljoteki. Okazało się, że już w suterenach spoczywa ośm dużych skrzyń z książkami, któremi mogłem rozporządzać dowolnie. Obok tego pozostawało: 1) wcielać dalsze transporty, o ile będą nadchodzić (z konfiskat); 2) przyjmować dary od osób i instytucyj i 3) nabywać zewsząd dzieła odpowiednie za gotówkę. Heitman mię zapewnił, że w każdej chwili własną władzą może mi dać do 10 tysięcy rubli na kupno, po uprzedzeniu na dni kilka— i znacznie więcej.

Zaangażowałem drugą kancelistkę, p. Irenę i zdobyłem dla bibljoteki dwa stoły, cztery krzesła i dużą szafę z półkami. Trzeba było przynieść ośm pak z książkami z suteren na 3-cie piętro; paki ważyły od 6 do 10 pudów każdy.

Muszę to przypomnieć, że w owym czasie rozsiadła się w części gmachu dzisiejszego gimnazjum Zygmunta Augusta t. zw. Opieka Pracy, całkowicie zostająca w rękach Żydów. Organizacja ta przywłaszczyła sobie prawo—monopol dostarczania wszelkiego rodzaju pracowników.

Narazie zażądałem z owej organizacji robotników do przeniesienia ośmiu pak z książkami, a następnie przysłania mi odpowiednio wykwalifikowanej kancelistki.

Czterech robotników przyszło zaraz i zażądało za wniesienie 75 rubli. Z oburzeniem wypędziłem ich. W półgodziny później przyszedł jeden z nich i podjął się przenieść wszystkie paki za 25 rubli. Zgodziłem się. Proszę sobie wyobrazić moje zdziwienie, kiedy spostrzegłem, że ów robotnik bierze na plecy pakę dziesięciopudową i ćwiga ją po schodach na 3-cie piętro.

Kiedy już przeniósł trzy paki, wpadło trzech innych (w tej liczbie dwóch Żydów) i zaczęło jemu grozić skargą u władz. Stanąłem w obronie sympatycznego siłacza, lecz on sam zrzekł się dalszej pracy na rzecz owych trzech. Wynagrodziłem go dobrze i przyglądałem się, jak sobie radzą trzej nowi. Śmiech czysty! Każdą pakę nie ćwigali, lecz kantali z boku na bok po schodach. Wypłaciłem ich „kierenkami" i wyszli oburzeni.

Z zatwierdzeniem p. Ireny było wiele trudności i śmiechu. Z kantoru Opieki przysyłano mi same Żydówki, a ja kazałem im pisać po polsku swoje życiorysy, poczem podkreślałem moc błędów i kandydatki odrzucałem bez litości. Kiedy nareszcie przysłano również Żydówkę i nieźle piszącą po polsku, zbrakowałem ją dlatego, że nie umiała po litewsku. W końcu stanęło na tem, że Kantor Opieki musiał się zgodzić na moją kandydatkę.

Przystąpiliśmy do pracy. Okazało się, że owe ośm pak pochodziły z rekwizycji w Wielkich Solecznikach p. K. Wagnera i ze dworu p. J. Borowskiego. Atoli śród książek solecznickich, nie wiem dlaczego, było mnóstwo albo kiepskich powieści, albo też destruktów (np. z trzech encyklopedyj po kilka tomów). Z książek p. J. Borowskiego znaleziono sporo dzieł rolniczych, lecz w języku rosyjskim. Bibljoteka miała obejmować dzieła w językach: polskim, rosyjskim, litewskim, niemieckim i francuskim.

Na dary nie było co rachować, gdyż w ciągu dwóch i pół miesiąca otrzymaliśmy zaledwie kilka broszur i to albo nie wcale, albo bardzo mało mających wspólnego z rolnictwem.

Trzeba więc było z konieczności zająć się kupnem, do czego były otwarte księgarnie i sklepy antykwarjuszów. Pozatem można było liczyć tylko na prywatne, przygodne nabycia.

Na cele powyższe wziąłem trzy tysiące rubli i to wydałem niespełna przez cały czas. Nie było żadnego sposobu zwiększenia kupna, o ile się nie chciało brać rzeczy albo zbędnych, albo też bardzo tylko pośrednio dotyczących rolnictwa.

To też bibljoteka słabo wzrastała. Po ścisłem zastanowieniu się, postanowiłem nie robić specjalnych pieczątek bibljotecznych i nie kłaść na książkach wcielanych żadnych znaków i nadpisów. Jedynie na co zezwalałem, był numer porządkowy na *ad hoc* przyklejonej kartce na grzbiecie książki. Moje panienki robiły odrazu dość porządny katalog inwentarzowy; inny katalog rozumowany był już zaprojektowany i przygotowany.

Atoli do chwili otwarcia używalności publicznej z bibljoteki było jeszcze bardzo daleko. Po ścisłem przejrzeniu zawartości wszystkich ośmiu pak zarekwirowanych, całą resztę książek poleciłem układać do tych samych pak i na każdej pace napisać ile w niej jest dzieł i tomów. Paki zostały mocno zabite ćwiekami.

W komisarjacie była specjalna sekcja gazetek tygodniowych dla drobnych rolników w językach polskim i litewskim. Zaproszono mię do współpracownictwa w polskiej. Dawałem tam chętnie spore artykuły, za które mi płacono i płacono dobrze zaraz po ich wydrukowaniu. Zastrzegam się tutaj, że bynajmniej nie zerkam na stronę i nie myślę o innych redakcjach i zwyczajach przez nie praktykowanych przy udziale administracji.

Oprócz tego komisarjat miał zaprojektować i częściowo już uruchomiono sześć różnych kursów kształcących dla rolników na czas od 4 dni do 4 tyg. Były to kursa ogrodnicze, hodowlane, mleczarskie i t. p. Kandydaci przyjeżdżający ze wsi otrzymywali mieszkanie i codzienne strawne pieniądze; same kursa były bezpłatne.

Kiedy wojska polskie zajęły Wilno i kiedy rozpoczęło się życie społeczne w pokoju, rząd polski nie znalazł nic lepszego, jak pokończyć te wszystkie kursa, pozostałe od bolszewików, co daje miarę ich wartości.

Komisarzem był niejaki Bielskij Rosjanin bez wykształcenia, chodził w białym tołubie i walonkach. Przyjeżdżał do komisarjatu 2—3 razy w tygodniu, pogadał z półgodziny z Heitmanem, podpisał wszystko co mu podano, a głównie asygnaty na krociowe często sumy.

Dla jedności wspomnień zaznaczam, że w komisarjacie rolnym służyło przeszło 200 osób Polaków, a w tej liczbie kilkanaście pań. Cała pisanina biurowa była prowadzona jedynie po polsku i w ogólności język polski był uprzywilejowanym. Wszelkie napisy i instrukcje w korytarzach i na drzwiach były tylko polskie; kiedy Litwini domagali się spółrzędnych nadpisów litewskich, Feltman na to nie zgodził się, ale zato pozwolił im dogodzić sobie na drzwiach i wewnątrz pokoju, który był oddany na redakcję gazetki litewskiej.

W ten sposób płynęło życie w komisarjacie. Płacono nam pensję co pół miesiąca, otrzymywałem stale znaczną podwyżkę, tak iż w końcu pobierałem bardzo poważną gażę, choć klnę się na bogów Olimpu, że nie wiem dotąd za co.

Najciekawszem jest to, że otrzymawszy pensję d. 15-go kwietnia, już rozeszliśmy się na święta. Ale d. 1-go maja otrzymaliśmy jeszcze pobory, choć nie wiem do dziś dnia kto nam je wypłacił.

Przez cały czas mej służby u bolszewików widziałem się z Heitmanem nie więcej, niż dziesięć razy. Zawsze był uprzedzająco grzeczny i niezmiernie życzliwy. O sobie nigdy mi nic nie powiedział, również nie mówił o swych podwładnych. Pozostało mi wrażenie, że był to najczystszej wody ideowiec, który cały żył jedynie dla swej wypieszczonej idei i temu całe życie poświęcał.

Jeśli takich, jak Heitman była i jest śród bolszewików pewna ilość, to łatwo zrozumiemy, czemu Rosja dotychczas nie zginęła, choć to już oddawna jej przepowiadają różni politycy swojego chowu.

Spiritus flat, ubi vult. nr.

RUCH ZAWODOWY.

(Ukazuje się co sobotę).

Ruch zawodowy leśników.

Zawodowy ruch organizacyjny postępuje w Polsce naprzód z pewnym trudem. Składają się na to warunki gospodarcze w kraju, niskie płace zarobkowe, które nie pozwalają pracownikowi użyć z nich nawet drobnej sumy na organizację. Dzięki temu Związek Leśników postępuje w swym rozwoju nie tak szybko, jakby się można spodziewać z energji jego kierownictwa.

Związek Leśników nie jest wielką organizacją, bo liczy obecnie 4 500 członków, ale organizacją, która prowadzi rzetelną i wartościową pracę społeczną, mającą znaczenie nietylko dla jej członków ale i ogółu.

Ta praca o ogólnych znaczeniu ujawnia się przedewszystkiem w akcji wydawniczej. Zasługą związku jest szereg wydawnictw, traktujących o leśnictwie. a więc: „Pamiętnik Kongresu Rzymskiego", „Monografje Strzygonji Chojnówki" prof. Mokrzeckiego, „O assocjacjach roślinnych" d-r Jedlińskiego, „Lasy i leśnictwo w Polsce" dyr. Miklaszewskiego, „Przewodnik dla Leśniczych" i t.p., pozatem wydaje się czasopismo fachowe.

Działalność wydawnicza idzie w związku w parze z wydatną działalnością kulturalno-oświatową. Jej wyniki bodaj najlepiej świadczą o społecznem znaczeniu organizacyj. Bibljoteki, czytelnie, kursy, odczyty — nietylko pogłębiają fachowe wiadomości członków, ale jednocześnie wpływają na podniesienie ogólnego poziomu kulturalnego zorganizowanych, a zauważyć należy, że połowę członków związku stanowią niżsi funkcjonarjusze.

Nie można też zapominać o działalności samopomocowej, tak potrzebnej przy obecnych niskich płacach. Przy oddziałach związku istnieją kasy samopomocowe i naturalnie pożyczki cieszą się ogromną frekwencją, jak stwierdza doroczne sprawozdanie związku. Jedna z tych kas (w Wilnie) rozporządza kapitałem w wysokości 34.000 zł.

Z działalności ogólnej związku zasługuje też na uwagę sprawa nieprzyjmowania niefachowych niższych pracowników do lasów prywatnych, którą związek wysunął. W związku z odmównem załatwieniem tej sprawy, organizacja leśników krząta się obecnie nad zorganizowaniem kursów dla gajowych lasów prywatnych.

W sprawach, obchodzących ogół pracowników, Związek działa w porozumieniu z Centralną Komisją Porozumiewawczą Związków Zaw. Prac. Państwowych, której jest członkiem oraz z Centralną Organizacją Pracow. Umysłowych. Nie zapomina też o kontakcie z zagranicą, przyczem propaguje wiadomości zagranicą o naszych bogactwach leśnych. Jako skutek tej pracy ma się niezadługo ukazać numer polski czasopisma czesko-słowackiego „Lesnická Práce".

Podział remuneracji przez Wileńską Dyrekcję Kolejową.

Z zamknięciem roku budżetowego 1927, Ministerstwo Komunikacji przydzieliło Dyrekcjom Kolejowym dość znaczne sumy, powstałe z oszczędności, do rozdania pracownikom tytułem remuneracji, które zostały wypłacone do dnia 15 marca r. b. Przekazując sumy Ministerstwo poleciło Dyrekcjom Kolejowym, w pierwszym rzędzie wypłacić pracownikom zasłużonym, oddanym pracy, rodzinnym i najbardziej potrzebującym.

Dyrekcja Wileńska jednakże uważała za stosowne dokonać podziału według swego widzimisię. I tak pracownicy Centrali Dyrekcji i Oddziałów, jako że są przy ołtarzu, otrzymali wszyscy bez wyjątku od kilkuset do 30 złotych. Na linji natomiast otrzymała zaledwie trzecia część pracowników i to skromniutkie sumy, bo aż po 10—15 złotych.

Pomijając już nawet poszczególne wypadki, że pracownik samotny nierzadko nawet mniej zdolny od pracownika obarczonego rodziną, w jednej i tej samej grupie uposażenia, otrzymał 50 złotych, rodzinny zaś 30 złotych lub też wcale nie otrzymał, tembardziej trudno pogodzić się z tym stanem rzeczy, ażeby w samej Dyrekcji i Oddziałach, gdzie pracuje przeszło tysiąc osób, wszyscy pracownicy bez wyjątku byli bez zarzutu.

Jak widać natomiast na linji, na stacjach, w warsztatach, magazynach, pracują pracownicy II kategorji, w większej części niezdolni. Jednakże piszący te słowa, jest zupełnie przekonany, że tylko dzięki wytrwałej i z zaparciem się siebie pracy pracowników linjowych, których zmusza się do 12 godzinnej pracy na dobę, — (jak w ekspedycjach towarowych, stacjach i magazynach zasobów).

Ministerstwo uznało za wskazane przyznać wspomniane remuneracje.

Na skutek żądania pokrzywdzonych pracowników odbył się w dniu 21.III r. b. wiec kolejarzy zwołany przez Związek Kolejarzy ZZP. w Wilnie, na którym, po całym szeregu przemówień, poruczono Związkowi Kolejarzy ZZP. wszcząć energiczną akcję u władz kolejowych, zdążającą do naprawienia wyrządzonej poszkodowanym pracownikom krzywdy. Jednocześnie uchwalono następującą rezolucję:

„Wobec pokrzywdzenia pracowników linjowych niesprawiedliwym podziałem remuneracji, w stosunku do pracowników Dyrekcji i Oddziałów, gdzie prawie wszyscy pracownicy remunerację otrzymali, podczas gdy na linji remunerację otrzymała tylko znikoma ilość pracowników, zebrani kolejarze w dniu 21.III-1928 r., w lokalu Związku Kolejarzy ZZP. w Wilnie, mając na względzie, że wszyscy kolejarze przyczynili się swą pracą do znacznej dochodowości kolei, z której właśnie wypłacana jest remuneracja, wyrażają żal, że nie wszyscy bez wyjątku remunerację otrzymali.

Przeto zebrani protestują przeciwko niesprawiedliwemu podziałowi remuneracji i domagają się wypłacenia jej wszystkim kolejowym pracownikom, nie wyłączając stałodziennych". *K. L.*

Proces Białoruskiej Włościańsko-Robotniczej Hromady.

22-gi dzień obrad.

Przed stołem sędziowskim staje świadek *komisarz B. Jasiński* komendant pow. kosowskiego i zeznaje o krwawym przebiegu manifestacji zorganizowanej przez elementy wywrotowe w Kosowie. Demonstracja ta, jak się później dowiedział świadek była próbą sił Hromady. Tłum uzbrojony w pałki usiłował obronić antypaństwowe transparanty, które policja miejscowa usiłowała zniszczyć. W stronę policji posypały się kamienie i kije. Padła salwa, po niej druga i trzecia. Tłum rozproszył się zostawiając na miejscu zabitego i kilku rannych. Policja zatrzymała około dwudziestu osób, jak się okazało przeważnie członków Hromady. Podczas rewizji ujawniono dużą ilość bibuły.

Mec. Krzyżanowski. Czem wywołany był rozkaz strzelania.

Świadek. Przy usiłowaniach policji odebrania transparantów tłum stawiał opór bił policjantów kijami. Wezwałem głośno do porządku, nie usłuchano. Pierwszą salwę daliśmy w powietrze, lecz i to nie pomogło.

W dalszym ciągu zeznania świadek podkreśla, że demonstracja była zorganizowana przez Hromadę, a członkowie hurtków nawet innych powiatów byli ściągani na nią.

Z polecenia Sądu odczytany zostaje protokół oględzin akt sprawy wytoczonej uczestnikom tej manifestacji. Uwidocznia się, że przy zabitym, rannych i aresztowanych znaleziono znaczną ilość odezw pisanych w różnych językach, oraz dwie czerwone płachty z nadpisami antypaństwowej treści.

Po odczytaniu tego protokółu mec. Duracz zwraca uwagę Sądu na to, że przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono legitymacje hromadowskie i bibułę komunistyczną, jednak u osób posiadających legitymacje Hromady bibuły nie znaleziono.

Świadek Jerzy Budziński, kier. ekspozytury pol. politycznej w Pińsku stwierdza, że Polsko-Amerykańskie T-wo Pomocy Dzieciom, w którem pracował osk. Ostrowski od szeregu lat prowadziło akcję białoruską w zakresie przygotowywania ludności do urządzania szkół białoruskich. Działacze hromadowcy współpracowali z komunistami, z których kilku, jak: Igołka i Małajczuk należeli do obu tych partyj. Na odbytem w Pińsku nielegalnem zebraniu w sprawie zorganizowania międzypartyjnego sekretarjatu do walki o amnestję dla więźniów politycznych, byli obecni przedstawiciele: KPZB, Hromady (Igołka), NPCh. i lewicy Poalej Sion.

Hromada zdobyła sobie szybko wpływy przy pomocy pożyczek, jakie wydawano w Białoruskim Banku Kooperacyjnym osobom zgłaszającym swój akces do Hromady. Stwierdzone zostało, że Igołka, Malec i Małajczuk byli w tej materji doradcami.

Kierownik Banku Wasilewski nie udzielał pożyczek bez ich rekomendacji. Tą drogą łatwo było pozyskać sobie członków.

Osk. Kowsz. Czy członkiem banku mógł być tylko hromadowiec?

Świadek. Tego nie wiem, ale wiem, że pożyczki wydawane były tylko hromadowcom, nie hromadowcom odmawiano.

Osk. Kowsz. Proszę wskazać nazwiska, komu odmówiono.

Świadek. Kozłowski, Kowalewski, więcej nie pamiętam.

Osk. Ostrowski. Skąd pan wie, że opinjowali Malec i Igołka?

Świadek. To było widać, miałem te informacje z wywiadu.

Osk. Ostrowski. W jaki sposób prowadzona była akcja szkolna, o której świadek wspomniał?

Swiadek. Przy pomocy inspektorów T-wa, którzy objeżdżając kuchnie z dalszych pytań obrony ujawnia się, że wspomniany wyżej Igołka mocą wyroku partyjnego został zamordowany, gdyż był konfidentem (pośrednim, jak mówi świadek) i koledzy partyjni zdekonspirowali jego działalność.

Po szeregu świadków mało ciekawych przychodzi kolej na przod. Sikorskiego. Będąc w cywilnem ubraniu był on na zebraniu gdzie rozmawiał z osk. Szkodziczem i Szczyglińskim. Była mowa o powstaniu, które na razie zostało odłożone. Rozmowa zeszła na sprawę policji i wtedy osk. Szkodzicz oznajmił świadkowi, że przy formowaniu policji białoruskiej zostanie on zaangażowany.

Mec. Duracz. Więc traktował pan tę rozmowy jako żart.

Swiadek. Nie, bo chciałem zrobić wywiad.

Obrona zadaje świadkowi szereg pytań, z odpowiedzi na które ujawnia się, że świadek jest z pochodzenia Żydem ukraińskim, przyjął prawosławie, a obecnie jest katolikiem i uważa siebie za Polaka.

Mec. Duracz. Zdaniem pana człowiek, który trzykrotnie zmienia przekonanie i pracuje dla pieniędzy zasługuje na zaufanie?

Powiedzenie to wywołuje incydent. Przewodniczący uchyla, a prok. Kałapski prosi o zaprotokółowanie całego zdania.

Swiadek Fr. Piętka przeprowadzając rewizję u Jarmolika znalazł bibułę komunistyczną, a przedtem jeszcze, kiedy likwidowano KPZB — broń.

Jarmolik znany komunista (ma sprawę w sądzie) należał i do KPZB i do Hromady zwolniony za kaucję zbiegł.

Zeznań pozostałych świadków nie podajemy, gdyż są one albo powtórzeniem znanych już okoliczności, albo wprost nic nie wnoszą do sprawy.

Transport zboża dla Wilna.

Jak się dowiadujemy, w związku z tendencją zwyżkową na cenę mąki na rynku wileńskim, kooperatywy wileńskie sprowadzają do Wilna, przy poparciu władz, znaczniejszy transport żyta z województw centralnych. Część transportu żyta przybędzie do Wilna jeszcze przed Świętami.

Przypuszczać należy, iż tą drogą da się utrzymać cenę chleba na dotychczasowym poziomie.

Jeszcze jedna nagroda na wystawie radjowej.

Podając w przedwczorajszym feljetonie sprawozdawczym z wystawy radjowej, nagrodzonych radjoamatorów przeoczyliśmy w pośpiechu kpt. Andrzejewskiego, który za swoje dzieło otrzymał czy ma otrzymać odpowiednie wyróżnienie. Jest to skonstuowany przez p. kpt. „aparat—automat" z zegarem, który o oznaczonej godzinie uruchomia odbiornik, przyczem przed uruchomieniem aparatu wszelki inny prąd z baterji anodowej i akumulatorów nie jest przez ten aparat dopuszczany. Antena uziemiona — z chwilą gdy automat zaczyna działać i następuje dopływ prądu przez oporniki żarzenia — automatycznie zostaje włączona do odbiornika.

Ten sam automat posiada eliminator stacji miejscowej i detektor.

Konstruktorem tego jest, jak już wspomnieliśmy wyżej, kpt. Andrzejewski Józef— kierownik ekspozytury 3-o Okr. Szef. Bud. w Wilnie. (sk)

Ceny w Wilnie z dn. 30-go marca 1928 r.

W detalu.

Mąka amer. za 1 kg.	100—110
„ żytnia 50 proc.	65—70
„ razowa	45—48
„ kartoflana	85—95
„ greczana	75—85
„ jęczmienna	60—70
chleb pytlowy 50 proc.	0.60—0.65
„ razowy	0.45—0.47
Mięso	
wołowe za 1 kg.	2.60—2.70
cielęce	1.60—1.70
wieprzowina	3 00—3.20
Drób:	
kury za 1 sztukę	3.00—6.00
kurczęta „	2.50—4.00
kaczki żywe „	5.00—6.00
kaczki bite „	4.00—6.00
gęsi żywe „	12.00—15.0
gęsi bite	10—12
indyki żywe	18—22
indyki bite	12—15
Tłuszcze:	
słonina kraj. 1 gat.	4.00—4.20
„ kraj. 2 gat.	3.60—3.80
smalec wieprzowy	4.60—4.70

Ceny rynkowe.

Oleje:	
lniany	2.60—2.70
pokost	2.50—2.60
makuchy	50—55
Ryby:	
liny żywe za 1 klg.	4.50—5.00
liny snięte „	3.50—4.00
karasie żywe „	3.50—4.00
karasie snięte „	2.00—2.70
szczupaki żywe „	4.00—4.50
szczupaki snięte	320—3.80
okonie żywe „	4 00—4.50
Nabiał:	
mleko za litr	0.30—0.35
mietana za 1 litr	1.80—2.00
e r	1.80—2.00
masło niesolone	6.50—7.00
„ solone	6.00—6.50
masło deserowe	7.00—8.00

Giełda wileńska z dn. 30. III. b. r.

Banknoty. Dolary St. Zjedn.	8.88¼
Ruble złote	4,73½—4,73—
8% L. Z, Państw. B. Rolnego zł. 100 w/zł.	
Listy zastawne Wil. Banku Ziemsk.	68,30—68,40

Giełda warszawska z dn. 30. III. b r.

CZEKI:

Dolary	8.90—8.88
Holandja	369,10—358.20
Londyn	43,515—43,39
Nowy-Jork	8,90—8,88
Paryż	35,95—35,01
Praga	26,415—26,35
Szwajcarja	171,73—171,30
Wiedeń	125,45—125,14
Włochy	47,12—47,—

Litwini proszą o wymianę więźniów kryminalnych.

Przedwczoraj dn. 28 b. m. na terenie 21 baonu K. O. P. naprzeciw Niemenczyna patrole naszej straży granicznej powiadomiły swoje dowództwo, że na odcinek granicy polsko-litewskiej przybyła z ramienia komendanta rejonu delegacja litewska, która oświadczyła, iż pragnie nawiązać kontakt z polskiemi władzami.

Lejtenant litewski jako pełnomocnik komendanta rejonu oświadczył, iż pragnie porozumieć się ze stroną polską co do wymiany niektórych przestępców kryminalnych ujętych ostatnio po stronie litewskiej.

* * *

Litwini zaproponowali wydanie władzom polskim znanego bandyty Mackiewicza, który w swoim czasie zamordował własnego ojca zamieszkałego w okolicach Mejszagoły.

Wzamian za Mackiewicza Litwini proszą o wydanie zbiegłego z Litwy złodzieja—defraudanta niejakiego Mickiewicza, który po przekroczeniu granicy litewskiej został aresztowany i osadzony w więzieniu.

Obywatelskie uchwały Rad Gminnych w sprawie budowy szosy Wilno—Landwarów.

Jak wiadomo ostatnio rząd wyasygnował 250 tysięcy złotych na budowę szosy Wilno—Landwarów. Aczkolwiek suma ta na przeprowadzenie robót budowlanych jest niewystarczająca to jednak sejmik pow. wileńsko-trockiego, ze względu na ogromne znaczenie komunikacyjne tej szosy, postanowił w r. bieżącym szosę Wilno—Landwarów przeprowadzić. Ponieważ sumy brakującej sejmik dołożyć nie może, uchwalono zaapelować do gmin by one uzupełniły sumę 250 tys. zł. robocizną to zn. by sami włościanie wyznaczyli kolejkę na konie przy wożeniu kamieni i t. p. Planowana szosa przechodzić ma przez miejscowości gęsto zaludnione, jeśliby każdy z włościan dał raz lub najwyżej dwa razy bezpłatnie furmankę, suma wyasygnowana przez rząd wystarczyłaby całkowicie.

Apel Sejmiku znalazł należyte zrozumienie wśród włościan to też Rady Gminne powzięły odpowiednie uchwały w tej sprawie. Jedynie w gminach rudziskiej i trockiej czynniki antypaństwowe postanowiły wykorzystać ten moment, w celu wywołania niezadowolenia wśród włościan. Ostatnio władze otrzymały wiadomość o prowadzonej na terenie tych dwóch gmin wyraźnie antypaństwowej agitacji. Agitatorzy zbierają podpisy włościan w formie protestu przeciwko obywatelskim uchwałom Rad gminnych. Przypuszczać należy, iż odpowiednie czynniki w interesie samych włościan powezmą odpowiednie kroki.

Sensacyjne aresztowanie w gmachu sądowym.

Wczoraj sensację wywołało aresztowanie znanego powszechnie w mieście byłego podkomisarza policji, pełniącego w swoim czasie funkcję zastępcy komendanta policji na powiat wileńsko-trocki.

P. L. Aresztowany został w gmachu sądu na skutek polecenia p. o. sędziego VI rewiru Pinesa — i osadzony niezwłocznie w więzieniu na Łukiszkach.

Nie mogąc ujawniać szczegółów ze względu na toczące się śledztwo nadmieniamy o znanej nam znacznie wcześniej wersji jakoby b. podkomisarzowi L. stawiany był zarzut celowego sfałszowania tekstu zaświadczenia urzędowego, wydanego jakiemuś współwinowajcy zlikwidowanej w swoim czasie wielkiej afery kryminalnej.

Szczegółowsze wyjaśnienia w tej sprawie przyniosą niewątpliwie dni najbliższe.

KRONIKA.

Sobota **31** marca.	Dziś: Balbiny P. Jutro: Palmowa. Wschód słońca g. 5 m. 38 Zachód „ g. 17 m. 19

METEOROLOGICZNA.

— **Spostrzeżenia Zakładu Meteorologicznego U. S. B. z dn. 30. III. b. r.** Ciśnienie średnie w milimetrach 752. Temperatura średnia +3° C. Opad w milimetrach. 2—Wiatr przeważający — południowo-wschodni. Pochmurno. — Śnieg i deszcz. Minimum na dobę 0: Maksimum + 3° C.

Tendencja barometryczna — stały spadek ciśnienia.

[illegible]

— **Wyjazd delegata Prokurat. Generalnej do Warszawy.** Delegat Prokuratorji Generalnej p. Adolf Kopeć w piątek wyjechał do Warszawy w sprawach służbowych. Zastępuje p. delegata radca Prokuratorji Geneualnej p. Mieczysław Obiezierski.

URZĘDOWA

— **Starostowie na audjencji u p. wojewody.** W dniu 30 b. m. p. wojewoda Raczkiewicz przyjął dowódcę 19 Dywizji pułk. Kasprzyckiego, prezesa Izby Kontroli p. Pietraszewskiego oraz starostów: Brasławskiego, Postawskiego i Oszmiańskiego. Po audjencji u p. wojewody starostowie ci odbyli pod przewodnictwem naczelnika Wydziału Samorządowego p. Dworakowskiego konferencję poświęconą omówieniu i uzgodnieniu budżetów powiatowych przed ich zatwierdzeniem.

ADMINISTRACYJNA

— **Legalizacja miar i wag.** W miesiącu kwietniu wszyscy kupcy, sklepy których położone są na terenie IV komisarjatu winni zalegalizować narzędzia miar i wag, któremi obecnie posługują się w sprzedaży. (S)

— **Delegacja piekarzy u starosty grodzkiego.** W dniu wczorajszym do starosty grodzkiego w Wilnie zgłosiła się delegacja piekarzy wileńskich z żądaniem uwzględnienia postulatów piekarń proszących o podwyżkę maksymalnych cen na wyroby piekarskie.

Delegacja uzasadniała konieczność podniesienia ceny chleba razowego do 53 gr. za kilo i chleba 65% do 70 gr. za kilo.

Starosta grodzki p. Iszora żądaniom delegacji odmówił.

Zdecydowaną postawę p. starosty Iszory, w tym wypadku należy podnieść z całym uznaniem, gdyż żądania piekarzy wileńskich są zbyt wygórowane i godzą w interesy szerokich warstw ubogiej ludności naszego miasta.

MIEJSKA.

— **Magistrat subsydjuje T-wo Samopomocy Matek.** Na wczorajszem posiedzeniu prezydjum Magistratu zdecydowano wyasygnować tytułem subsydjum 300 zł. na cele Towarzystwa Samopomocy Matek. (s)

— **Z posiedzenia Komisji architektonicznej.** Onegdaj w lokalu Magistratu m. Wilna z udziałem pp. prof. Ruszczyca i Romera odbyło się zapowiedziane posiedzenie komisji architektonicznej. Na posiedzeniu tem zatwierdzono opracowany przez Magistrat projekt przebudowy gmachu Ratusza (ul. Wielka), gdzie po uskutecznieniu projektowanych robót umieszczone zostanie muzeum miejskie i szereg wydziałów Magistratu, mieszczących się obecnie przy ul. Dominikańskiej.

Dalej omówiono sprawę budowy garaży samochodowych przy ul. Dąbrowskiego w posesji Pimonowa. W związku z powyższym — uznano za konieczne dalsze przedłużenie ul. Koszykowej, aż do wylotu ul. Dąbrowskiego. (s)

— **Starania kupców.** Organizacje kupieckie Wilna poczyniły ostatnio starania u odnośnych władz skarbowych w kierunku zwolnienia kupców, wykupujących świadectwa przemysłowe IV-ej kategorji od opłacania podatku obrotowego. (s)

— **Rozszerzenie skwerku na ul. Wileńskiej.** Jak się dowiadujemy, Magistrat m. Wilna dla udogodnienia publiczności zamierza w najbliższym czasie przystąpić do rozszerzenia skwerku koło kościoła św. Katarzyny kosztem zwężenia w tem miejscu ulicy Wileńskiej. (s)

SAMORZĄDOWA.

— **Odprawa referentów starostwa wil.-trockiego.** Onegdaj starosta p. Witkowski odbył dłuższą konferencję z naczelnikami działów starostwa wileńsko-trockiego.

Na odprawie poruszona została sprawa należytego podziału czynności w urzędzie starościńskim.

Wobec tego, iż podział na referaty w starostwie wil.-trockiem odpowiada mniejwięcej szematowi podziału, jaki w swoim czasie Wileński Urząd Wojewódzki przesłał do wszystkich starostw woj. wileńskiego, dowiadujemy się, iż żadne poważniejsze zmiany nie zostaną przeprowadzone. W związku z powyższem starosta p. Witkowski zwrócił się do województwa z wnioskiem pozostawienia dotychczasowej organizacji starostwa.

— **Wybory do Rady Nadzorczej i Zarządu Banku Komunalnego pow. wil.-trockiego.** W dniu onegdajszym odbyło się w lokalu własnym przy ul. Wileńskiej posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Spółdzielczego pow. wileńsko-trockiego.

Dokonano wyborów do Rady i Zarządu Banku.

Do Rady Nadzorczej weszli starosta p. Witkowski jako prezes i dr. Turczynowa jako wiceprezes i do Zarządu Banku pp. Mackiewicz, Wędziagolski i Niedek.

— **O stan sanitarny powiatu.** W związku ze zbliżającym się okresem wiosennym, starosta pow. wileńsko-trockiego p. Witkowski zwróci się w dniach najbliższych z apelem do całej ludności powiatu, by zechciała czynnie przyczynić się do prac, jakie przeprowadzone zostaną w r. b. w dziedzinie sanitarnej. W pierwszym rzędzie współpraca taka będzie konieczna przy sadzeniu drzewek, kopaniu rowów niezbędnych dla utrzymania w należytym stanie dróg, brukowaniu ulic wioskowych i t. p.

[illegible]

— **Inspekcja pogranicza.** Onegdaj, po przeprowadzeniu inspekcji oddziałów K. O. P.-u na pograniczu polsko-litewskim, powrócił do Wilna i objął urzędowanie dowódca 6-ej Brygady K. O. P.-u pułk. Górski. (s)

SKARBOWA.

— **Zwolnienie od opłacania podatku obrotowego.** Na skutek decyzji władz skarbowych zakłady rzemieślnicze, nie zatrudniające robotników zwolnione zostały od opłaty podatku obrotowego. (S)

— **Zmiana godzin urzędowania.** Prezes Wileńskiej Izby Skarbowej podaje do powszechnej wiadomości, że od dnia 1 kwietnia r. b. urzędowanie w Wydziałach Izby, Kasie Skarbowej i Urzędach Skarbowych rozpoczynać się będzie o godzinie 8 i kończyć się o godzinie 15, w soboty zaś od godziny 8 do godz. 13 i pół.

— **Opłaty stemplowe.** W ciągu pierwszego roku wejścia w życie Ustawy o Opłatach Stemplowych z dnia 1.VII.26 r. (Dz. U. R., P. Nr. 98 poz. 570) Izba Skarbowa, przyjmując pod uwagę niedostateczne oznajomienie się szerszej publiczności z wymogami nowej ustawy szeroko stosowała ulgi, przewidziane art. 42 tejże ustawy, obniżając wymierzone podwyżki i kary za wszelkiego rodzaju przekroczenia przepisów ustawy do minimalnych kwot.

Dalsze tłumaczenie się płatników nieświadomością ustawy nie będzie tolerowane i Izba Skarbowa będzie wymagała ścisłego przestrzegania przepisów ustawy i rozporządzenia wykonawczego, a podania o umorzenie lub złagodzenie kar i podwyżek nie będzie uwzględniała.

W szczególności należy zapoznać się z trybem należytego kasowania znaczków stemplowych i ściśle przestrzegać § 33 Rozp. Min. Sk. z dn. 20.XI.26 r. (D. U. R. P. Nr. 123 p. 713), ponieważ najczęściej powtarzają się przekroczenia przeciw wymienionym przepisom, a podwyżka w tych wypadkach nie jest mniejszą, niż w razie kompletnego nieopłacenia stemplem dokumentu.

Pewne kategorje dokumentów jak to: rachunki, wystawiane przez restauracje, kawiarnie, hotele i pensjonaty, pokwitowanie komornego i inne, wskazane w § 46 powyższego rozporządzenia Ministerstwa Skarbu, winne być wydawane bezwarunkowo z ksiąg grzbietowych z pozostawieniem talonu, pod rygorem dotkliwych kar.

W końcu należy wskazać na bardzo często powtarzające się przekroczenie: uiszczenie opłaty stemplowej po upływie przepisanego terminu, co powoduje wymiar podwyżki w tym samym stopniu, jak i przy zupełnym braku opłaty stemplowej.

LITEWSKA.

— **Nowe Koła Litewskiego T-wa św. Kazimierza.** Jak się dowiadujemy praca organizacyjna Litewskiego Stowarzyszenia św. Kazimierza prowadzone jest ostatnio z niezwykłą energją.

W dniu onegdajszym założone zostały nowe Koła T-wa w Czabotawach, Konuchach, Krawińce i Krywilach pow. wileńskiego.

SPRAWY PRASOWE

— **„Tydzień Inwalidy Polskiego“.** Redakcja „Polski Zbrojnej“ Nr. 88 z dnia 27 b. m. podaje, że dążąc nieustannie do ogarnięcia coraz szerszych dziedzin życia wojskowo-społecznego i zainteresowania swoich czytelników niedostatecznie dotąd uwzględnianemi sprawami postanowiła w porozumieniu z Wydziałem Wykonawczym Legji Inwalidów Wojsk Polskich w Warszawie, wydawać każdego czwartku specjalny „Tydzień Inwalidy Polskiego“.

Dodatek ten będzie oficjalnym organem Legji Inwalidów Wojsk Polskich dla nawiązania bliższej łączności z armją i społeczeństwem.

Z POCZTY.

— **Służba telef. i telegraficzna w Zapolu.** Z dnia 27 marca b. r. zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną w agencji pocztowej Zapole, pow. kosowskiego.

Godziny urzędowe w kat. „L.“

Z KOLEI.

— **Posiedzenie Rady Kolejowej.** W dniu 29 b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie nowoukonstytuowanej Rady Kolejowej na którem między innemi debatowano nad sprawą rozbudowy linji kolejowej na szlaku Woropajewo - Dukszty i opracowaniem nowego rozkładu jazdy pociągów na rok 1928/29. (•)

ZE ZWIĄZ. I STOWARZ.

— **Walne Zebranie Koła Bibljotecznego im. Tomasza Zana P. M. Sz.** Dn. 31 marca w sobotę o godz. 7 wiecz. w pierwszym terminie, o 7.30 w drugim terminie odbędzie się w lokalu Czytelni im. T. Zana (Wielka Pohulanka 14—15), Walne Zebranie Członków Koła. Goście mile widziani.

SPRAWY ROLNE.

— **Z posiedzenia Okr. Komisji Ziemskiej.** Z dnia 28 i 29 b. m. pod przewodnictwem p. Witolda Jodko odbyły się jawne posiedzenia Okręgowej Komisji Ziemskiej. W pierwszym dniu posiedzenia rozpatrzono 19 spraw, o zatwierdzeniu projektu scalenia na obszarach gruntów, należących do gospodarzy poszczególnych wsi, zaścianków i okolic, położonych na terenie powiatów: postawskiego, mołodeczańskiego, dziśnieńskiego, oszmiańskiego, święciańskiego, brasławskiego i wileńsko-trockiego, Poza bardzo nieznacznemi wyjątkami Komisja wszystkie sprawy powyższe załatwiła przychylnie.

Niezależnie od powyższego Komisja zatwierdziła:

1) sprawę przymusowego zniesienia służebności pastwiskowej, obciążającej majątek Zachorze pow. oszmiańskiego, własność Antoniego Dunin Slepścia, na rzecz wsi Zachorze tegoż powiatu,

2) sprawę przymusowego zniesienia służebności pastwiskowych, obciążających dobra ziemskie Jaszuny pow. wileńsko - trockiego, własność Anny - Marji z Balińskich Sołtanowej i Marji - Amelji Balińskiej na rzecz wsi Pasieki tegoż powiatu wileńsko - trockiego,

3) sprawę przymusowego zniesienia służebności pastwiskowych, obciążających dobra ziemskie Jaszuny pow. wileńsko - trockiego, własność Anny - Marji z Balińskich Sołtanowej i Marji - Amelji Balińskiej na rzecz wsi Kudziany tegoż powiatu.

W drugiem dniu posiedzenia Okr. Komisja Ziemska po załatwieniu kilku spraw w przedmiocie uwłaszczenia działek ziemi położonych na terenie powiatu wileńsko - trockiego — rozpatrzyła 6 spraw, traktujących o zatwierdzeniu układu dobrowolnego. We wszystkich tych sprawach na skutek zawarcia układu pojednawczego postępowanie w komisjach uwłaszczeniowych i ziemskich— zdecydowano odroczyć. (s)

RÓZNE.

— **Zamknięcie Wystawy Radjowej nastąpi w niedzielę 1 kwietnia.** W niedzielę, dnia 1 kwietnia r. b. o godz. 10 wieczór zostanie zamknięta Wystawa Radjowa ciesząca się niesłabnącem powodzeniem wśród społeczeństwa, czego dowodem jest liczba zwiedzających. która w ciągu pierwszych pięciu dni przekroczyła cyfrę 6.000 osób.

Ostatni dzień wystawy urozmaicony zostanie szeregiem atrakcji koncertowych i odczytowych, a przeto spodziewać się należy, że ci, którzy dotychczas nie zwiedzili Wystawy pośpieszą tłumnie aby choć aż w ostatnim dniu zapoznać się z tym interesującym i obfitym pokazem radjofonicznym.

— **Z konsulatu łotewskiego.** Konsulat łotewski w Wilnie komunikuje nam, że w czwartek 5, piątek 6, niedziela 8, poniedziałek 9 i wtorek 10 kwietnia czynny nie będzie.

— **Powstanie nowej hurtowni tytuniowej.** Dowiadujemy się, że w dniu wczorajszym otwarta została przy Wileńskim Oddziale Legji Inwalidów W. P. hurtownia tytuniowa Nr. 9, stanowiąca własność „Spółdzielni Inwalidów Skrzynkarzy w Wilnie“. Na uruchomie złożyły się: fundusz składkowy inwalidów W. P. członków Legji oraz w znacznym stopniu subwencje instytucyj rządowych. Sklep i składy hurtowni mają swoją siedzibę przy ul. Żeligowskiego Nr. 1.

Członkami „Spółdzielni“ mogą być wszyscy inwalidzi posiadający koncesje tytoniowe na terenie m. Wilna.

Powitać należy z uznaniem stworzenie tak ważnej dla inwalidów-skrzynkarzy placówki, którzy dotychczas swoją pracą dorabiali majątków poszczególnych hurtowników.

Powstanie „Spółdzielni“ i uzyskanie dla niej koncesji na hurtownię, inwalidzi zawdzięczają wyłącznie usilnym staraniom inwalidy-majora I Brygady p. Eugenjusza Kozłowskiego znanego z ofiarnej, a bezinteresownej pracy dla dobra ofiar wojny o niepodległość.

Teatr i muzyka.

— **Teatr „Reduta“ na Pohulance. „Eros i Psyche“.** Dziś o godz. 20-ej odbędzie się pierwsze przedstawienie powieści scenicznej w 7-miu rozdziałach Jerzego Żuławskiego „Eros i Psyche“, z udziałem pełnego zespołu Reduty W głównych postaciach wystąpią: H. Gallowa (Psyche i z Z. Chmielewski (Blask). Rzecz dzieje się: I. W Arkadji, kiedy bogowie chodzili po ziemi; II. W Aleksandrji, z początkiem naszej ery; III Na południu, w wiekach średnich; IV. We włoszech na początku XVI w.; V. W Paryżu 2-go września 179? r.; VI. Dzisiaj w jednej ze stolic; VII. W czasie, który przyjdzie kiedykolwiek. Oprawa sceniczna pomysłu Iwa Galla. Muzyka i śpiewy Jana Galla, pod kierownictwem Eugenjusza Dziewulskiego. Pozostałe bilety nabywać można w biurze „Orbis“ do godz. 16-ej, a od godz. 17 ej w kasie Teatru.

— **Jutrzejsza popołudniówka.** Jutro o godz. 16-ej po cenach zniżonych komedja w trzech odsłonach T. Rittnera „Wilki w nocy“.

— **„Eros i Psyche“ na rzecz Zw. Prac. Miejskich.** Jutro o godz. 20-ej odbędzie się drugie przedstawienie „Erosa i Psyche“ na rzecz Związku Pracowników Miejskich.

— **Teatr Polski sala „Lutnia“.** Dziś powtórzenie wczorajszej premjery sztuki A. Tołstoja i P. Szczegolewa „Spisek carowej“ (Rasputin).

— **Popołudniówka niedzielna.** W niedzielę o godz. 4 m. 30 popoł grana będzie po raz ostatni niezmiernie zabawna farsa Hennequina „Moje bobo“.

— **Koncert religijny T-wa „Lutnia“.** W wykonaniu jutrzejszego programu koncertu religijnego bierze udział chór mieszany T-wa „Lutnia“ i orkiestra pod dyrekcją J. Leśniewskiego.

Program zapowiada dwie kompozycje oratoryjne: arcydzieło J. Haydna „Siedem słów Zbawiciela“ (I cz.) i nieznane Wilnu piękne oratorjum ks. E. Gruberskiego „Ave Maria“ (I cz.). Oratorjum to, dedykowane „Lutni“ Wileńskiej, wykonane było po raz pierwszy w Fiharmonji Warszawskiej pozatem nigdzie wiecej.

— **Wielki koncert religijny.** Dziś w sobotę dn 31 b. m. o godz. 7 m. 30 w sali Śniadeckich U. S. B. odbędzie się wielki koncert religijny staraniem Wileńskiego Związku Młodzieży Polskiej Program koncertu wykona chór „Echo“ pod dyr. p. prof Wł. Kalinowskiego

Bilety wcześniej do nabycia w księgarni św. Wojciecha przy ul. Dominikańskiej Nr 4, w Sekretariacie Generalnym Związku Młodzieży, oraz przy wejściu na salę.

— **Koncert Bratniej Pomocy Słuchaczów Konserwatorjum Muzycznego w Wilnie** odbędzie się dnia 1-go kwietnia r. b. (niedziela) o godz. 9.30 w sali Konserwatorjum ul. Dominikańska 3/5. Bardzo zajmujący program (Chopin, Liszt, Gounod, Karłowicz, Golterman, Lipski i in.) niewątpliwie zgromadzi liczny zastęp koncertowej publiczności. Bilety zawczasu nabywać można w kancelarji Konserwatorjum Dominikańska 3/5 od godz. 4-ej do 7 popoł.

Radjo.

PROGRAM STACJI WILEŃSKIEJ.
Fala 435 mtr.
SOBOTA 31 marca.

16.25. Chwilka litewska.
16.40. Komunikat Zw. Kółek i Organizacji Roln.
16.55. „Znaczenie hodowli koni“ odczyt z działu „Hodowla“ wygłosi Jan Marcin Falewicz.
17.20. Transmisja z Warszawy. Radjokronika odczyt wygłosi dr. Marjan Stępowski.
17.50. „Kącik dla pań“ wygłosi Ela Bunclerowa.
18.15. II studjo koncert orkiestry mandolinistów pod dyr Henryka Getora.
19.00. II studjo. Gazetka radjowa.
19.25. II studjo. Sygnał czasu i rozmaitości.
19.35. „Polski węgiel i nafta“ odczyt z działu „Nauka o Polsce“ wygłosi prof. U. S. B. dr. Bronisław Rydzewski.
20.30. Transmisja z Warszawy.
22.05 Komunikat P. A. T.
22.30. Transmisja muzyki tanecznej.

Ciekawy pomysł radjowy.

Redakcja miesięcznika Antena Polska w porozumieniu z Polskiem Radjem organizuje audycję radjową, której program mają ułożyć słuchacze.

Audycja zawierać ma część odczytową, literacką oraz muzyczną. Projekty programowe nadsyłać należy do redakcji Anteny Polskiej, Warszawa, Złota 7.

Dobór programu będzie ciekawym wskaźnikiem zainteresowań i poziomu polskich słuchaczów radjowych

Audycja powyższa transmitowana będzie przez wszystkie polskie stacje, zainteresują się nią więc słuchacze całej Polski.

WYPADKI I KRADZIEŻE

Na prowincji.

— **Zabudowania wiejskie pastwą płomieni.** W dniu przedwczorajszym wybuchł pożar we wsi Bertele gm orańskiej, zabudowań stanowiących własność mieszkańca tejże wsi Paszkiewicza.

Płomienia w jednej chwili ogarnęły dom mieszkalny i budynki sąsiednie. Natychmiastowa pomoc sąsiadów i akcja ratownicza całej wsi, a także przybyłego oddziału policji nie dała żadnego rezultatu. Uratować zdołano jedynie część ruchomości i inwentarza.

Straty są dość znaczne.

Przyczyna pożaru dotychczas jeszcze nie została wyjaśniona, naogół jednak stwierdzono, iż pożar wybuchł w dość dziwnych okolicznościach, które wskazywałyby na podpalenie. Dom był nie zaasekurowany. Organa policji ze względu na tajemnicze okoliczności towarzyszące pożarowi wszczęły dochodzenia, które niewątpliwie wyświetlą przyczynę pożaru.

List otwarty.

Szanowny Panie Redaktorze!

W „Expresie Wileńskim“ ukazała się notatka, w której ma niejako wystąpić z prośbą do władz miejscowa filja Z. A. S. P. o zaprzestanie produkcji artystycznych w kinematografach miejscowych. Występujący artyści są to artyści Związku Scen Polskich. Repertuar produkowany jest cenzurowany i aprobowany przez Wydział Prasowo-Oświatowy, tem samem odpada zarzut, iż produkcje te nie stoją na przepisanym poziomie. Miejscowa filja raczej niech zwróci uwagę na poziom sztuk w rodzaju „Rasputinów“ wystawianych fars jak: „Kurnik“ et tuti quanti autorów, którymi to karmią publiczność zamiast spełniać swoje zadania na Kresach, dając publiczności prawdziwe sztuki, któreby mogły przyciągnąć szerokie rzesze publiczności.

Najświetniejsze nazwiska artystów teatrów polskich jak Orwid Walter, Redo, Kurnakowicz, Dobosz-Markowska, Kawecka i wiele, wiele innych występują w kinematografach i żadna dotychczas filja w całej Rzeczypospolitej Polskiej nie odważyła się stwarzać nawet kawiarnianych narad, któreby miały uświadamiać władze o zakazie pracowania, gdyż władze Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej wiedzą najlepiej, jak mają postępować. Jest to tylko konkurencja, która pod płaszczykiem wyższych niby to celów stara się tą drogą wpłynąć na miejscowe czynniki.

Pozatem każdy obywatel uczciwie pracujący ma prawo do zarobkowania, gdzie chce i gdzie może.

Ufamy, iż władze zajmą krytyczne stanowisko wobec tego rodzaju wystąpien Panów zgrupowanych w swojem własnem podwórku, którzy to jeszcze niedawno, na co mamy dowody, występowali w kinach i w teatrzykach „Wesołej Muzy“.

Racz przyjąć Panie Redaktorze wyrazy poważania

Mieczysław Dobrowolski.

Wilno, dn. 30 III. 28 r.

Rozmaitości.

Lasy.

Najbardziej uposażona w lasy jest Rosja, licząca 153,3 miljony hektarów obszaru leśnego. Za nią, w znacznem oddaleniu idzie Szwecja 23,2, dalej Finlandja 21,14, Niemcy 12,4 miljonów ha. Następnie Francja, Polska i Rumunja. Na szarym końcu znajduje się Grecja, licząca tylko 0,6 ha lasów. Licząc procentowo ilość obszaru leśnego w stosunku do pól uprawnych, lub pustych, na czele krajów zalesionych stoi Finlandja 57 proc., na drugiem miejscu Niemcy 26,3 proc. Ze wszystkich prowincyj niemieckich najbardziej zalesiona jest Schwarzburg Rudolfstadt, mająca 44 proc. lasów; w następstwie idą kolejno Bawarja, Wirtemberg, W. Księstwo Badeńskie, Saksonja i Prusy.

OD ADMINISTRACJI „KURJERA WILEŃSKIEGO“

Przyjmujemy ogłoszenia do numeru świątecznego na dogodnych warunkach.

Na żądanie wysyłamy agentów. (Tel. 99).

Redakcja i Administracja Jagiellońska 3. Tel. 99. Czynne od godz. 9—3 ppoł. Naczelny redaktor przyjmuje od 2—3 ppoł. Redaktor działu gospodarczego przyjmuje od godz. 10 do 10.30 przed połud. we wtorki i piątki. Rękopisów Redakcja nie zwraca. Administrator przyjmuje od 9—2 ppoł. Ogłoszenia przyjmują się od 9 — 3 ppoł. i 7 — 9 wiecz. Konto czekowe P. K. O. 80.750. Drukarnia — ul. św. Ignacego 5. Tel. 893.

CENA PRENUMERATY: miesięcznie z odnoszeniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. Zagranicą 7 zł. CENA OGŁOSZEŃ: za wiersz milimetrowy przed tekstem—25 gr., w tekście I i II str. — 30 gr., III i IV str. — 25 gr., za tekstem—10 gr., ogłoszenia mieszkaniowe—10 gr. (za wiersz petitowy) kronika rekl.—nadesłane—30 gr. (za wiersz petitowy) dla poszukujących pracy—50% zniżki, ogł. cyfrowe i tabelowe o 20% drożej, ogł. z zastrzeżeniem miejsca 10% drożej. Zagraniczne 50% drożej. Oddział w Grodnie—Orzeszkowej 5, tel. 166. Układ ogłoszeń 5-cio łamowy, na stronie IV 8-mio łamowy. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń.

Wydawca Tow. Wydaw. „Pogoń“. Tyt. Wyd. ... Druk. „Pax“, ul. św. Ignacego 5. Redaktor odpowiedzialny Józef Jurkiewicz.